



Zawsze to samo.

Z golonką nie ma najmniejszych kłopotów. Polskie golonki są tak rozgotowane, że gebis do nich niepotrzebny, łyżką można spożywać.

Z golonką nie ma najmniejszych kłopotów. Polskie golonki są tak rozgotowane, że gebis do nich niepotrzebny, łyżką można spożywać.

Zawsze to samo

Kiedy nie wiadomo, o co chodzi – wiadomo, że o to samo. O to samo, co zawsze. O coś innego może chodzić jedynie durniowi i to pod warunkiem, że bardzo się uprze. Z tym, że durnie przeważnie bywają uparci bez żadnych tam warunków. Innych durniów jest raczej mało.

Ostatnio pisałem o zmyłkach i chyba dowiodłem, że wszystko jest zmyłką. Nawet to, co nie jest, jako zmyłka bywa odbierane, przez co zmyłką się staje. Od zmyłek nie ma ucieczki żadnym żywym sposobem. W razie czego przypomnę wam, że ostrzegałem.

A teraz będzie o protezach.

Są takie zwykłe protezy, znaczy drewniane albo metalowe, przeważnie służą do chodzenia, chociaż nie wyłącznie. Taką zwykłą protezą można też kopnąć ze skutkiem znacznie lepszym od kopnięcia naturalnego, czyli żywą nogą. Albo dać w pysk, też bardziej efektywnie. Wtedy może wyskoczyć całkiem inna proteza. Zresztą nie o to chodzi. Chodzi o to, że bez nożnej protezy człowiek sprawny inaczej chodziłby znacznie gorzej niżeli z tą protezą, może by nawet wcale nie chodził, natomiast bez protezy ręcznej miałby kłopoty, powiedzmy, przy picu herbaty. Co do tej protezy wyskakującej, po naszymu gadając gebisa, brak nie jest aż tak dotkliwy, pomijając łykowatą wołowinę. Bo już z golonką nie ma najmniejszych kłopotów. Polskie golonki są tak rozgotowane, że gebis do nich niepotrzebny, łyżką można spożywać, musztardę także. Ale szczegóły nikogo nie obchodzą.

Są też inne protezy. Rozmaite. Między innymi takie, które nazywane bywają myślowymi, albo mentalnymi. One są najgorsze z wielu powodów. O tych myślowo mentalnych protezach nawet filozofowie pisali bardzo myślowo mentalne kawałki, w dodatku pisali niesłychanie na serio. Na serio, to znaczy w taki sposób, z którego najbardziej można się uśmieć. To bardzo skomplikowana sprawa, czyli bardzo prosta.

Pouczać wam powiem, że sprawy praktycznie bardzo proste zawsze są przedstawiane teoretycznie najbardziej skomplikowanie. Tak już jest i to stanowi jedną

z ważnych zmyłek. Na tym polega różnica między teorią i praktyką względności: teorię uprawiają fizycy, natomiast praktykę politycy. Jak myślicie, komu się lepiej udaje? Wracając do protez myślowo mentalnych. Otóż najczęściej występują one u dziennikarzy. Co dziwne, częściej u młodych. Wydaje mi się czasem, że bez tych protez wielu dziennikarzy nie potrafiłoby wyciągnąć z głowy ani jednej myśli. Zamiast myśli używają protez. Tu należy cośkolwiek uzgodnić. Więc uzgadniamy: kto pierwszy użyje jakiejś myśli, ten użyje myśli – kto jej użyje jako drugi, a nie daj Boże dwutysięczny, użyje protezy. Kto zaś użyje myślowej protezy po raz stutysięczny... No, nie chcę się wyrażać. Według starej protezy ten, kto dużo wie, może dużo mówić, ale z pisaniem powinien być ostrożny.

Jakie protezy wkurzają mnie najbardziej? Jest kilka. Że młody to głupi. Że stary to mądry. Są to już protezy nawet sporo zmurszałe. Z tych zmurszałych bywają też całkiem zdrowe, przykładowo, że jeśli ktoś sprzeciwia się złemu, to jest zawsze dobry. Jeśli sprzeciwia się bardzo złemu, to jest bardzo dobry. Na takiej protezie można zejść dość daleko.

Dam przykład świeżej daty. Tuska. Bo Tusek się sprzeciwił. Nie muszę pisać, komu. I co? I Tusek jest bardzo dobry. Czy naprawdę, to się dopiero okaże. Nie trzeba czytać gazet, starczy posłuchać, co pod kioskiem piwnym gadają. Gdyby posłuchać głosów ludu, Tusek byłby wprawdzie nadal Tuskiem, ale żaden dziennikarz by nie przeżył. Może z wyjątkiem Lisa, ten by się szybko przefarbował.

A w ogóle najlepszym to jest nasz pan prezydent, bo się sprzeciwia wszystkiemu, co nie jest prawe i sprawiedliwe, chociaż ja tego nie rozumiem. Ale ja do szkoły chodziłem za głębokiej komuny, która wszystko rozumiała na odwrót. Niby, że jak coś jest prawe, to jest i sprawiedliwe, a jak coś sprawiedliwe, to jest zgodne z prawem. Nie mogę się przyzwyczaić, że prawo i sprawiedliwość to dwie różne rzeczy.

No, człowiek całe życie się uczy.